

Tomasz Grzegorzczak

"Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych", P. Hofmański, S. Zabłocki, Kraków 2006 : [recenzja]

Palestra 51/11-12(587-588), 192-202

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzje

P. Hofmański, S. Zabłocki

Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych

Kraków: Zakamycze 2006, s. 554

1. Problematyka metodyki pracy sędziego w sprawach karnych była już przedmiotem wcześniejszych opracowań H. Kempistego (powstałej pod rządem poprzedniej kodyfikacji) oraz E. Samborskiego (już na gruncie kodeksu postępowania karnego z 1997 r.). Wydane właśnie opracowanie autorstwa P. Hofmańskiego i S. Zabłockiego, sędziów Sądu Najwyższego, nie jest zatem pierwszym w tej dziedzinie. Przyznają to już w słowie wstępnym sami jego Autorzy, słusznie przy tym komplementując swych poprzedników. Opracowanie to jest jednak zdecydowanie najobszerniejsze, uwzględniając zakres poruszanych kwestii, a przy tym prezentuje także procedowania związane ze stosowaniem przepisów wprowadzonych do procedury karnej po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Trzeba też przyznać rację Autorom tej metodyki, że starają się oni nie skupiać jedynie na wskazówkach natury technicznej co do sposobu postępowania sędziego w określonych sytuacjach procesowych, ale przekazują, w interesujący przy tym sposób, także wskazówki dotyczące podejmowania procesów decyzyjnych oraz aspektów osobowościowych sędziego.

Obszerna, bo licząca ponad 550 stron, monografia podzielona została na dwie części. W części pierwszej, ogólnej (s. 19–360), Autorzy w jednolitym wywodzie przedstawiają swoiste kompendium wiedzy, odnośnie do sposobów pracy sędziego, od wpłynięcia do sądu aktu oskarżenia poczynając, na sporządzaniu uzasadnienia orzeczenia wydanego w drugiej instancji kończąc, z odrębnymi jeszcze uwagami dotyczącymi stosowania nowych instytucji i konstrukcji prawnych, takich jak m.in. nowe dowody naukowe, świadek koronny, współpraca międzynarodowa w sprawach karnych, w tym europejski nakaz aresztowania, czy pytania prejudycjalne do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu. W części drugiej (s. 361–554), zatytułowanej „Akcje”, zaprezentowano w skondensowanej formie reguły podejmowania 67 określonych decyzji procesowych w ich układzie kodeksowym, poczynając od umorzenia i zawieszenia absorpcyjnego (art. 11 k.p.k.), a kończąc na postanowieniu o określeniu kwalifikacji prawnej oraz kar i środków podlegających wykonaniu po przejściu orzeczenia zagranicznego do wykonania w Polsce (art. 611c k.p.k.). Bez wątpienia taki układ owej części zdecydowanie ułatwia korzystanie z opracowania przez praktyków.

2. Rozbicie wywodów na dwie części, wbrew obawom wyrażanym przez Autorów opracowania, nie narusza bynajmniej jego spójności. Autorzy w części I odsyłają wprawdzie

niekiedy do określonej akcji, opisanej w części II, ale czynią to tylko przykładowo dla zobrazowania niektórych uwag, a treści zawarte w każdej z tych części metodyki mają jednak odmienny charakter. W pierwszej z nich zawarto uwagi stanowiące analizę dogmatyczną określonych zagadnień i grup przepisów karnoprosesowych, ich wykładnię, ogólne wskazówki interpretacyjne, sposoby podchodzenia do określonych kwestii, metody ich rozstrzygnięcia, argumentacje za i przeciw określonym sposobom postępowania itd. W drugiej zaś omówiono skrótowo, ale w najistotniejszych procesowo aspektach, poszczególne działania i rozstrzygnięcia sądu wynikające z kolejnych przepisów kodeksu oraz wymogi procesowe towarzyszące ich podejmowaniu. Część pierwsza jest zatem wprawdzie swoistą podbudową pod rozważania części drugiej, ale Czytelnik szukający konkretów odnośnie do związanych z podejmowaniem określonej decyzji procesowej może od razu sięgnąć do części drugiej tej metodyki, gdzie znajdzie niezbędne informacje odnośnie do poszczególnych proceduralnych wymogów jej podejmowania. Natomiast potrzebne mu ewentualne szersze wyjaśnienie tych kwestii uzyska w odpowiednich partiach części pierwszej.

Należałoby jednak zalecić sięgającemu po omawianą metodykę generalnie zapoznanie się z ogółem wywodów zawartych w pierwszej części tego opracowania, jako że mogą one być przydatne w pracy prawnika karnika w ogóle. I choć będzie to tym jeszcze mowa, już tu należy wskazać, że to właśnie w uwagach części pierwszej Autorzy zawarli rozważania m.in. o: poszczególnych przesłankach procesowych, metodach wykładni i regułach ich preferencji przy interpretacji przepisów, metodach zapoznawania się z aktami pod kątem różnych kwestii, zasadach doręczania pism, liczenia terminów, wyłączeniu jawności zewnętrznej procesu sądowego, sposobach uzasadnienia orzeczeń i zarządzeń w ogóle oraz odrębnie odnośnie do różnych rodzajów rozstrzygnięć itd.

Powyższe wskazuje, do czego trzeba będzie jeszcze później powrócić, że omawiane opracowanie, mimo iż dotyczy metodyki pracy sędziego, może i powinno zainteresować także przedstawicieli innych zawodów prawniczych zajmujących się w swej praktyce procedurą karną, a także i przedstawicieli doktryny procesu karnego. Autorzy omawiają w nim wprawdzie kwestie związane z postępowaniem jurysdykcyjnym, ale obejmują swymi uwagami także zagadnienia odnoszące się do czynności sądu dokonywanych w postępowaniu przygotowawczym oraz inne kwestie, które wchodzą wprawdzie w sferę zainteresowania sądu (np. doręczenia, terminy, sposoby wykładni), ale dotyczą postępowania karnego w ogóle, interesować więc powinny również np. prokuratorów czy adwokatów. Sami Autorzy przyznają przy tym, w słowie wstępnym, że wypowiadają w tym opracowaniu poglądy mogące być uznane za arbitralne i kontrowersyjne. To ostatnie, ponieważ nie jest jedynie kokieterią Autorów, powinno także zachęcić każdego karnika do zapoznania się z tym opracowaniem.

W tym miejscu należy zwrócić jeszcze uwagę przyszłego Czytelnika omawianej metodyki, że w obu jej częściach zawarto odpowiednie diagramy ilustrujące wywody Autorów. W części drugiej przybierają one postać tabel otwierających wywód na każde z omówionych 67 działań (rozstrzygnięć) sądu. Ta graficzna forma przedstawia od razu odpowiedź na podstawowe kwestie proceduralne związane z danym rozstrzygnięciem, a zawarte pod nią uwagi bliżej wyjaśniają ich postawę prawną oraz prezentują w skrótowym zapisie inne wiążące się z tym zagadnienia, które w szerszym aspekcie przedstawiono już w części pierwszej opracowania. Diagramy towarzyszące uwagom części pierwszej mają natomiast charakter systematyzujący. Są to więc schematy, klasyfikacje i zestawienia, kończące określony wywód w danej kwestii, a stworzone dla unaocznienia całokształtu poczynionych uwag i wskaza-

nych tam rozwiązań lub możliwości reakcji. Jest to koncepcja godna pochwały, daje bowiem czytelnikowi pełne graficzne ujęcie całości danego zagadnienia, obrazując możliwe decyzje lub sytuacje procesowe, które wcześniej Autorzy starali się omówić i uargumentować.

Autorzy zastrzegają, że ze względów wydawniczych, ale też dla zapewnienia spójności wyводу zrezygnowali z odwoływania się do piśmiennictwa i orzecznictwa i w tym zakresie odsyłają czytelnika do komentarzy do procedury karnej (s. 16). Rzecz jednak w tym, że nie zawsze tak jest. O ile rzeczywiście nie ma w opracowaniu przywoływania poglądów doktryny, to gdy chodzi o judykaturę Autorzy metodyki nie są już tak zgodni. Zdarza się więc, że prezentują pewne poglądy, które dla znającego orzecznictwo Sądu Najwyższego w sposób oczywisty wynikają z konkretnych rozstrzygnięć tego sądu, np. odnośnie do możliwości odmiennego jurydycznego opisanie czynu w wyroku jako nieoznaczającego wyjścia poza granice skargi (s. 39–40 – zob. wyrok SN z 2 kwietnia 2003 r., V KK 281/02, OSNKW 2003, z. 5–6, poz. 59), nietraktowania sobót jako dni wolnych od pracy przy obliczaniu terminów (s. 85 – zob. post. SN z 24 listopada 2003 r., IV KZ 43/03, OSNKW 2004, z. 1, poz. 8), czy wymogu, aby uchybienia będące bezwzględными przyczynami odwoławczymi zaistniały w realiach sprawy, a nie były jedynie efektem nieprawidłowości w sporządzaniu protokołu (s. 55 – zob. post. SN z 19 marca 1977 r. II KZ 55/77, OSNKW 1977, z. 4–5, poz. 46). Mając na uwadze, że chodzi tu z zasady o poglądy, które zakorzeniły się już w procesualistyce polskiej, można było rzeczywiście zrezygnować z przywoływania konkretnych judykatów. To samo odnieść należy do tych fragmentów opracowania, gdzie Autorzy ogólnie informują, że „w orzecznictwie przyjmuje się”, „w orzecznictwie sprecyzowano”, czy odsyłają czytelnika do „przebogatego orzecznictwa” lub do „poglądu Sądu Najwyższego”, referując pewne istotne generalia w danej materii, wynikające z tego orzecznictwa (zob. np. s. 47, 55, 105 czy 252). Ocena ta musi jednak ulec zmianie, gdy szczegółowo analizują oni konkretne orzeczenia Sądu Najwyższego, nie przywołując wszak żadnych danych dotyczących omawianego judykatu (tak np. na s. 231–232, gdzie odwołują się do „dwóch precedensowych uchwał SN” odnośnie do tajemnicy zawodowej, na s. 337, gdzie omawiają „precedensowy wyrok SN” w kwestii badań osmologicznych, czy na s. 227–228, gdzie przedstawiono wykładnię *a minori ad maius* na tle jednego z orzeczeń SN odnośnie do ustawy o broni i amunicji). W takich wypadkach należało jednak podać bliższe dane dotyczące analizowanego orzeczenia, tym bardziej że zdarzają się także fragmenty, w których Autorzy – słusznie – przywołują właśnie takie dane (np. s. 227 przy omawianiu argumentacji *a maiori ad minus*). Brak tu zatem także konsekwencji Autorów metodyki. Wypowiadają oni zresztą także poglądy zdecydowanie odbiegające od wyrażonych w orzecznictwie, nie wskazując jednak na judykaty, w którym ów odmienny, niekonieczny słuszny pogląd wypowiedziano, ani na kontrargumentację wobec tegoż poglądu. Dotyczy to choćby ich stanowiska, że art. 180 § 3 k.p.k. formułuje „wręcz bezwzględny zakaz korzystania z wiedzy dziennikarza” w zakresie, o jakim mowa w tym przepisie (s. 162), podczas gdy np. w postanowieniu Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2004 r. (III KK 278/04)¹ przyjęto, iż sąd nie może wprawdzie w tym zakresie zwolnić dziennikarza od zachowania tajemnicy, ale może przesłuchać go na wskazane tam okoliczności, jeżeli dziennikarz sam chce złamać wiążącą go tajemnicę. Wydaje się, że w takim wypadku należało jednak odnotować, choćby krytycznie, ów judykaty.

¹ OSNKW 2005, z. 3, poz. 28; zob. też J. Grajewski, L. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2006, t. I, s. 498.

3. W pierwszej ogólnej części Autorzy omawianej metodyki zasadnie rozpoczynają swoje uwagi od analizy problematyki metod przygotowywania się sędziego do sprawy. Jest to dość obszerny (s. 21–72) wywód, w którym wskazano na potrzebę badania akt kolejno pod kątem możliwości orzekania przez danego sędziego w danej sprawie (problem wyłączenia sędziego), właściwości sądu, kontroli formalnej wniosków incydentalnych i skarg etapowych – tak od strony wymogów ogólnych jak szczególnych – dopuszczalności postępowania (kwestia przesłanek procesowych) oraz potrzeby podejmowania niektórych innych czynności w sądzie I instancji (m.in. od strony kompletności postępowania przygotowawczego, właściwości określonego trybu procedowania, potrzeby zawieszenia procesu lub mediacji czy dopuszczenia określonych dowodów) oraz w instancji odwoławczej (kwestia bezwzględnych przyczyn odwoławczych, ustosunkowania się do nowych wniosków dowodowych, zmiany środków zapobiegawczych czy stosowania art. 451 k.p.k.). Te uwagi Autorów kończą interesujące, godne polecenia wskazówki odnośnie do metod zapoznawania się z aktami, poczynione odrębnie do kwestii przygotowania się do orzekania w przedmiocie procesu w I instancji, rozpoznawania apelacji oraz do rozstrzygania w kwestii zażalenia i wniosków incydentalnych (s. 60–72).

Autorzy sugerują powierzenie dokonywania wstępnych czynności kontrolnych upoważnionemu sędziemu, który następnie byłby sędzią sprawozdawcą w sprawie (s. 63). Zastrzegają jednak, że nie chodzi tu o całą kontrolę wstępną, gdyż niektóre kwestie, jak właściwość sądu czy trybu lub warunków formalnych skargi (wniosku), powinna i może być dokonana przez prezesa sądu lub przewodniczącego wydziału. Tam jednak, gdzie niezbędna jest dokładna analiza całych akt, jak przy ocenie kompletności materiałów dochodzenia lub śledztwa (problem zwrotu sprawy do uzupełnienia postępowania przygotowawczego), badaniu dopuszczalności procesu, warunkowego umorzenia przed rozprawą, zwłaszcza bez wniosku stron w tym zakresie, sięgnięcia po mediację itd., Autorzy wskazują na zasadność powierzenia wstępnej kontroli sędziemu wyznaczonemu, analizując zarówno minusy, jak i plusy tego rozwiązania. W tych fragmentach analizy wątpliwości nasuwa jednak ich wywód odnośnie do decydowania w kwestii zmiany trybu postępowania. Zasadnie wskazując, iż leży to co do zasady w gestii sądu, a nie jego prezesa, odnoszą to wszak też do trybu nakazowego, piszą bowiem o zmianie „przez sąd” trybu na nakazowy (s. 49 i 51), co oznaczałoby potrzebę uprzedniego wydawania przez sąd decyzji o zmianie trybu z uproszczonego na nakazowy, a dopiero następnie orzekania w tym ostatnim. Tak jednak nie jest, gdyż o skierowaniu sprawy na posiedzenia dla wydawania wyroku nakazowego decyduje z urzędu prezes sądu (art. 339 § 2 pkt 7 k.p.k.). Zatem jeżeli tylko akt oskarżenia wskazuje zasadnie na tryb uproszczony, jako właściwy w danej sprawie, to prezes sądu – bez uprzedniej decyzji sądu – decyduje o zmianie tego trybu na nakazowy, co oczywiście nie wiąże sądu, który może z posiedzenia nakazowego skierować sprawę do rozpoznania na rozprawie w trybie uproszczonym. Decyzja sądu jest natomiast niezbędna przy zmianie trybu ze zwykłego na uproszczony i z uproszczonego na zwyczajny, o czym Autorzy dość obszernie wywodzą (s. 50).

W omawianej części metodyki przedstawiono też problematykę prawidłowego rozpisywania sprawy w efekcie właściwej lektury akt, przygotowywania tzw. mapki sprawy, konieczności wstępnej analizy dowodów, istotnej z punktu widzenia rozplanowania poszczególnych czynności, a także wstępnej analizy kierunku i granic zaskarżenia w postępowaniu odwoławczym, ilustrując te uwagi stosownymi diagramami. Bardzo krytycznie – i słusznie – oceniono tu m.in. praktykę schematycznego rozpisywania poszczególnych

czynności przewodu sądowego, która prowadzi do wielogodzinnego oczekiwania źródeł dowodowych na ich przesłuchanie, obniżając powagę sądu (s. 63–64), oraz funkcjonującą nadal praktykę oddalania wniosków dowodowych w instancji odwoławczej z przywołaniem art. 452 k.p.k., zakładającego niedopuszczalność postępowania dowodowego co do istoty sprawy w drugiej instancji (s. 58–59). Autorzy metodyki słusznie zwracają uwagę, że podstaw do oddalenia wniosku dowodowego w instancji odwoławczej upatrywać można i należy tylko w art. 170 § 1 k.p.k. Sugerują w związku z tym, że w razie pojawienia się nowego dowodu co do istoty sprawy sąd II instancji powinien zapoznać się z tym dowodem, jeżeli nie wchodzi w grę powody do oddalenia wniosku dowodowego wskazane w art. 170 § 1, ale „jedynie w celach sprawdzających zasadność środka odwoławczego”, a nie dla uczynienia odmiennych ustaleń faktycznych, gdyż to godziłoby już, ich zdaniem, w płynący z art. 452 § 1 k.p.k. zakaz przeprowadzania dowodów co do istoty sprawy, rozumiany jako zakaz wprowadzania do podstawy ustaleń nowych faktów (s. 59). Podzielając krytyczną ocenę części praktyki odnośnie do korzystania z art. 452 k.p.k. jako podstawy do oddalenia wniosków dowodowych, trudno jednocześnie zgodzić się ze wskazaną argumentacją Autorów opracowania. Z przepisu art. 452 § 1 k.p.k. nie wynika bynajmniej zakaz przeprowadzania w instancji odwoławczej dowodów co do istoty sprawy, a jedynie zakaz przeprowadzania „postępowania dowodowego” w tym zakresie. Możliwość przeprowadzania dowodów przez sąd drugiej instancji wyraźnie dopuszcza § 2 art. 452 k.p.k., wymagając tylko, aby nie oznaczało to przeprowadzania przewodu sądowego w całości lub w znacznej części, a więc nie godziło w wymogi płynące z § 1, i trudno wywieść z tych ograniczeń, że mają to być jedynie dowody na kwestie uboczne lub dowody sprawdzające tylko zasadność środka odwoławczego. Sąd odwoławczy może też w oparciu o nowe dowody dokonywać odmiennych ustaleń faktycznych, a przepis art. 437 § 2 k.p.k. zezwala mu na zmianę orzeczenia i orzeczenie odmiennie co do istoty, gdy pozwalają na to zebrane dowody, a tymi są także dowody przeprowadzone ewentualnie w drugiej instancji. Jedynie gdyby po przeprowadzeniu nowego dowodu niezbędne stało się w drugiej instancji przeprowadzenie ponownie przewodu sądowego, a więc postępowania dowodowego, przynajmniej w znacznej części, sąd odwoławczy będzie musiał ograniczyć się do uchylecia orzeczenia, gdyż takiego postępowania dowodowego zabrania mu § 1 art. 452 k.p.k. Za w pełni trafne uznać natomiast należy wskazania Autorów co do możliwości ograniczenia się sądu odwoławczego do uchylecia określonego rozstrzygnięcia bez wydawania orzeczenia następczego (s. 56).

W omawianym tu fragmencie metodyki dość dokładnie przedstawiono też poszczególne przesłanki procesowe, analizując odrębnie kolejne przepisy art. 17 § 1 k.p.k. (s. 25–48), która to analiza może zainteresować także prokuratorów, ma bowiem znaczenie również dla postępowania przygotowawczego.

4. W kolejnym punkcie części pierwszej, poświęconej czynnościom procesowym, Autorzy analizują kwestie doręczeń, terminów, tzw. *quasi*-wniosków z art. 9 § 2 k.p.k. oraz udziału stron w posiedzeniach sądu. Zakres poruszanych zagadnień wskazuje, iż nie jest to jedynie problematyka, która może interesować wyłącznie sąd i sędziego, stanowi bowiem krąg problemów istotnych także w praktyce prokuratorskiej i adwokackiej. Przedstawiono tu, stosując także stosowne diagramy, poszczególne sposoby doręczeń, wagę prawidłowości tych czynności, rodzaje terminów, skutki ich niezachowania oraz procedurę przywracania. Na szczególną uwagę zasługują też dość obszerne uwagi odnośnie do postępowania z wnioskami składanymi przez uczestników postępowania w trybie art. 9 § 2 k.p.k., ze słusznym podkreśleniem, iż nie może to być sposób obchodzenia przez nich formalnych rygorów

wniosków procesowych. Zatem tam, gdzie uczestnik procesu ma sam prawo do wystąpienia ze stosownym wnioskiem, nie może zamiast tego posiłkować się wnioskiem w trybie wskazanego przepisu, który odnosi się jedynie do sytuacji, gdy organ procesowy działa ma z urzędu. Niewątpliwie wskazane kwestie wchodzi też w zakres decyzji prokuratury, powinny więc wzbudzić zainteresowanie także wśród przedstawicieli tego zawodu.

W ramach tego fragmentu rozważań omówiono też zagadnienia jawności procesu. Autorzy odrębnie omawiają tu udział stron (i ich przedstawicieli) w rozprawie w I i w II instancji oraz w posiedzeniach (s. 99–111) i odrębnie tzw. jawność zewnętrzną procesu (s. 111–132). Tę ostatnią odnoszą przy tym także do posiedzeń sądowych, ale jedynie takich, podczas których rozstrzyga się w kwestii stanowiącej główny przedmiot procesu karnego (s. 124). Przyznając, iż kodeks nie reguluje tej problematyki, zakładając jedynie jawność rozprawy (art. 355 k.p.k.), Autorzy wywodzą swój pogląd z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 EKPCz, które to przepisy przewidują prawo każdego do jawnego (publicznego) rozpatrzenia jego sprawy. Trzeba tu jednak zauważyć ich niekonsekwencję i trudne do zaakceptowania wnioski, co widać na tle konstrukcji tzw. posiedzenia nakazowego. Przy analizie kwestii udziału stron w tym posiedzeniu Autorzy przyjmują – i słusznie – że obecna treść art. 500 § 4 k.p.k., zakładającego, iż sąd proceduje tam „bez udziału stron”, oznacza, że wyłączona jest tu całkowicie możliwość uczestnictwa stron w posiedzeniu, a więc także w trybie art. 96 § 2 k.p.k., czyli przez dopuszczenie ich, gdy się stawią mimo braku potrzeby zawiadomienia ich o jego terminie (s. 107 i 506). Jednocześnie zdecydowanie przyjmują, że posiedzenie nakazowe jest jawne dla publiczności (s. 124), a jawność ta wynikać ma z konstytucyjnego prawa strony do jawnego rozpoznania jej sprawy, i to w sytuacji, gdy owa strona jest właśnie przez ustawę owego prawa pozbawiona. O ile można by wywodzić, że tam gdzie w kwestii odpowiedzialności karnej danej osoby lub dopuszczalności jej procesu (art. 340, 341, 343, 439 czy 474a k.p.k.) rozstrzyga się na posiedzeniu, w którym tak ona jak i inne strony mogą uczestniczyć, z konstytucyjnego prawa do publicznego (jawnego) procesu wynika też dostęp do takiego posiedzenia publiczności, to trudno uzasadniać owym prawem publiczność procesu w sytuacji, gdy ustawa na zasadzie wyjątku pozbawia samą stronę prawa udziału w danym posiedzeniu. Inną rzeczą jest, czy ów wyjątek jest konstytucyjnie uzasadniony, jeśli zważyć na wymogi wprowadzania ograniczeń konstytucyjnych wolności i praw, określone art. 31 ust. 3 polskiej ustawy zasadniczej, ale tego wątku Autorzy opracowania nie podnoszą. Trzeba też zauważyć, że w orzecznictwie ETPCz podnosi się, iż litera i duch art. 6 ust. 1 EKPCz nie stoją bynajmniej na przeszkodzie rezygnacji z publicznego rozpatrywania sprawy, byle tylko nie pozostawało to w sprzeczności z ważnym interesem publicznym, w tym z istotą rzetelnego procesu². Można zatem zasadnie twierdzić, że skoro głównym forum rozstrzygania w przedmiocie procesu karnego jest rozprawa będąca jawną, to orzekanie w tej materii na posiedzeniu jest dopuszczalnym wyjątkiem, nie przewidującym jawności wewnętrznej, a istotne jest, by nie naruszało to reguł rzetelnego procesu, zwłaszcza gdy chodzi o prawa samych zainteresowanych stron. Inną rzeczą jest natomiast kwestia publicznego ogłaszania wyroków, w tym i wydawanych na posiedzeniach.

Autorzy opracowania zwracają tu też uwagę, że o ile zakładający jawne ogłaszanie wyroków art. 364 § 1 k.p.k. dotyczy tylko rozprawy, jako że umieszczono go w rozdziale o

² Zob. np. M. A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej*, Kraków 2000, s. 197 i podane tam judykatury Trybunału.

jawności rozprawy, to już art. 418 § 1 k.p.k., nakazujący przewodniczącemu publicznie ogłosić podpisany wyrok, odnosi się także do posiedzeń (s. 128). Jest to realizacja, płynącego z art. 45 ust. 2 zdanie drugie Konstytucji RP, wymogu publicznego ogłaszania każdego wyroku. Przepis art. 418a k.p.k. jest w zasadnej ocenie Autorów metodyki jedynie uzupełnieniem art. 418 i nakazuje niezależnie od publicznego ogłoszenia wyroku udostępnienie go publicznie na okres 7 dni przez wyłożenie w sekretariacie sądu, jeżeli wydany on został na posiedzeniu. Stanowi on również, jak słusznie wskazują, *lex specialis* w rozumieniu art. 143 § 2 k.p.k., jako nakazujący odnotować powyższe udostępnienie wyroku w protokole, a więc i sporządzenie protokołu takiego posiedzenia, i to choćby strony nie brały w nim udziału (s. 129)³.

Niektóre interpretacje Autorów przedstawione w omawianej części metodyki odnośnie do niektórych aspektów jawności procesu mogą wszak budzić pewne wątpliwości. I tak np. wywodzą oni, że w razie potrzeby ponownego przesłuchania świadka, o którym mowa w art. 185a i 185b k.p.k., jeżeli miałyby to nastąpić na rozprawie, należałoby rozważyć wyłączenie jej jawności na czas takiego przesłuchania (s. 121). Jednakże w uchwale Sądu Najwyższego z 30 listopada 2004 r. (I KZP 25/04)⁴ wskazano, iż także przy ponownym przesłuchaniu takiego świadka, w tym w postępowaniu sądowym, gdy spełnia on nadal wymogi wskazane w wymienionych przepisach, przesłuchanie odbywa się według reguł tam określonych, czyli na posiedzeniu, i to z wyłączeniem w nim udziału samego oskarżonego, a nie na rozprawie. Zbędne jest zatem rozważanie wyłączenia jawności rozprawy, jeżeli zaś ich pogląd w kwestii omawianego przesłuchania jest odmienny od zaprezentowanego we wskazanej uchwale SN, to należałoby przedstawić czytelnikowi najpierw argumenty za inną interpretacją, a dopiero potem wywodzić o potrzebie i podstawach wyłączenia jawności przesłuchania. Omawiając z kolei, skądinąd bardzo interesująco, zasady udziału w rozprawie przedstawicieli środków masowego przekazu (s. 129–132) Autorzy stwierdzają, że ustawa „nie wymaga wniosku zainteresowanego dziennikarza” o zezwolenie na rejestrację rozprawy, a „postanowienie, o którym mowa w art. 357 § 1 k.p.k., zapada z urzędu”, przeto odbieranie takiego wniosku od dziennikarzy nie jest niezbędne, „choć nie jest błędem” (s. 129). Tego typu rozumowanie nie przekonuje. Przepis art. 357 § 1 k.p.k. wyraźnie mówi o udzielaniu przez sąd „zezwoenia” przedstawicielom radia, prasy i telewizji na utrwalanie obrazu i dźwięku z przebiegu rozprawy, gdy ma to nastąpić za pomocą stosownej aparatury. Użycie określenia „udziela zezwolenia” wyraźnie wskazuje, że czyni się tak komuś, kto wnosi o takie zezwolenie. Zezwoleń nie wydaje się abstrakcyjnie i *ex officio*, lecz w oparciu o stosowną „prośbę” uprawnionego podmiotu, rozważając, czy istnieją okoliczności uzasadniające jego wydanie. Zatem wydaje się jednak, że dotychczasowa praktyka sądów w tej materii, krytycznie oceniana przez Autorów opracowania, jest jednak prawidłowa.

5. Następane fragmenty części ogólnej metodyki poświęcone są procesom decyzyjnym i uzasadnianiu orzeczeń.

W zakresie pierwszego z tych zagadnień Autorzy trafnie wskazują, że chodzi tu o ustale-

³ Zob. jednak wcześniejsze uwagi na ten temat (w:) P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2004, t. II, s. 516–518.

⁴ OSNKW 2004, z. 11–12, poz. 101 i a prob. np. J. Kosonoga, *Glosa*, Prok. i Prawo 2005, nr 6, s. 107; zob. też J. Grajewski, L. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, op. cit., t. I, s. 529.

nie faktów sprawy, istotnych dla rozstrzygnięcia oraz obowiązującego stanu prawnego i subsumcją owych faktów pod zrekonstruowaną normę prawną (s. 133). Prezentują w związku z tym, obszernie i przystępnie, kwestie związane z procesem ustalania faktów, analizując problematykę dowodzenia, zakazów dowodowych, poszczególnych źródeł i środków dowodowych oraz ich oceny (s. 134–215), a także, odrębnie, zagadnienia wykładni prawa, omawiając cele i poszczególne rodzaje tej wykładni (s. 215–235). Ich analiza obejmuje m.in. problematykę dowodzenia ścisłego i swobodnego, forów, na jakich dojść może w sądowym stadium procesu do dowodzenia, kwestię tzw. ujawnionych okoliczności jako podstawy orzeczenia oraz podstawę faktyczną zarządzeń. Zaprezentowano też poszczególne bezwzględne i względne zakazy dowodowe, sposoby postępowania z wnioskami dowodowymi i reguły przeprowadzania poszczególnych dowodów, omawiając także obszernie poszczególne rodzaje wykładni i dyrektywy ich preferencji oraz reguły kolizyjne. Wdarło się jednak w te rozważania kilka nieścisłości, z których część jest zapewne błędem drukarskim. I tak np. wskazując na orzekanie co do istoty sprawy na posiedzeniu Autorzy powołują m.in. nieistniejący art. 547a § 1 k.p.k. (s. 135), a podstawy odpowiedzialności podmiotu wskazanego w art. 416 k.p.k. (odpowiedzialnego za zwrot korzyści uzyskanej przezeń z cudzego przestępstwa) dopatrują się w art. 53 k.k. (s. 153), zamiast w art. 52 k.k. Określają oni ten podmiot mianem „odpowiedzialnego posiłkowo” (s. 153, s. 482), choć nazwa ta zastrzeżona jest ustawowo dla strony szczególnej procesu karnego skarbowego, wskazanej w art. 24 § 1–2 k.k.s., a nie wydaje się, by tym samym mianem można byłoby określać tak różnych uczestników procesu, tym bardziej że zobowiązany do zwrotu korzyści odniesionej z cudzego przestępstwa występuje też na gruncie prawa karnego skarbowego, niezależnie od odpowiedzialnego posiłkowo (art. 24 § 5 k.k.s.)⁵. Z kolei przy omawianiu uchylania pytań zadanych przesłuchiwanemu Autorzy powołują nieistniejące paragrafy art. 170 k.p.k., zamiast stosownych przepisów art. 171 k.p.k. (s. 177), zaś przy ograniczeniach w powołaniu biegłego odwołują się do art. 96 § 1 k.p.k. (s. 198), zamiast do art. 196 § 1 k.p.k., a przy omawianiu reguły *lex specialis derogat legi generali*, na marginesie strony określają ją mianem reguły *lex superior derogat legi generali* (s. 231), po uprzednim omówieniu reguły *lex superior derogat legi inferiori* (s. 230).

Merytorycznie jednak omawiane wywody Autorów metodyki ocenić należy bardzo wysoko. Mając na uwadze gamę poruszanych tu problemów, winny one zainteresować nie tylko sędziów, ale co najmniej także prokuratorów i aplikantów obu tych zawodów prawniczych. Zaprezentowano tu bowiem dość szczegółową analizę przepisów dowodowych k.p.k., istotną dla stosowania tych norm w praktyce, a także metody wykładni przepisów

⁵ Trzeba wprawdzie przyznać, że niekiedy spotyka się określanie podmiotu z art. 416 k.p.k. jako odpowiedzialnego posiłkowo na równi ze stroną z art. 24 § 1–2 k.k.s. (zob. np. K. Marszał, S. Stachowiak. K. Zgrzyzek, *Proces karny*, Katowice 2005, s. 180; P. Kruszyński (red.) *Wykład prawa karnego procesowego*, Białystok 2003, s. 155). W doktrynie wskazuje się jednak zasadnie na różnice podstaw odpowiedzialności oraz statusów obu tych uczestników procesu karnego, z których tylko odpowiedzialny posiłkowo ma wyraźnie pozycję strony (szczególnej), nie przyznanej przez kodeks podmiotowi zobowiązanemu jedynie do zwrotu korzyści uzyskanych z cudzego przestępstwa (zob. np. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2005, s. 180–181; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 319–326; W. Daszkiewicz, *Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne*, Poznań 1999, t. I, s. 260–263), co też przemawia za odrębnym nazewnictwem każdego z nich.

przy ich praktycznym stosowaniu i reguły kolizyjne oraz ich zbieg, tak ważne dla prawidłowego stosowania prawa nie tylko w sądowym stadium procesu.

W części dotyczącej uzasadniania rozstrzygnięć (s. 236–320) omówiono zarówno ustne motywy rozstrzygnięcia, jak i pisemne uzasadnienie, analizując tu zarówno uzasadnienia wyroków obu instancji (s. 244–320), jak i uzasadnianie zarządzeń i postanowień. Autorzy metodyki wychodzą przy tym z założenia, że zawsze przy podejmowaniu rozstrzygnięcia publicznie (w istocie chodzi jednak o fora z udziałem stron) istnieje obowiązek jego, choćby ustnego, uzasadnienia, nawet jeżeli ustawa zwalnia od sporządzania uzasadnienia na piśmie; w przeciwnym razie rozstrzygnięcie może być niepotrzebnie odbierane jako arbitralne i jawić się jako niezrozumiałe (s. 237–238). Wskazują też trafnie na potrzebę przygotowania w wyniku narady ogólnego planu lub nawet konspektu ustnych motywów rozstrzygnięcia oraz poświęcenia w ramach owych motywów odrębnie pewnego czasu dla przekazania najistotniejszych kwestii przedstawicielom mass mediów, jeżeli uczestniczyli oni w danym forum (s. 243–244). Podkreślają jednak zasadnie konieczność unikania, tak ze względów deontologicznych jak i pragmatycznych, odczytywania owych motywów z wcześniej przygotowanego tekstu projektu pisemnego uzasadnienia, zwłaszcza przy motywach wydanego wyroku (s. 261). Akcentując, że uzasadnienie postanowienia lub zarządzenia w żadnym wypadku nie może ograniczać się do powtórzenia słów ustawy (s. 246), Autorzy metodyki na kilku przykładach omawiają reguły poprawnego uzasadniania niektórych decyzji procesowych, analizując tu na tle art. 170 k.p.k. postanowienie o oddaleniu wniosku dowodowego oraz w oparciu o art. 248, 258 i 259 k.p.k. postanowienie o zastosowaniu i przedłużaniu środka zapobiegawczego (s. 246–257). Bardzo szczegółowo przedstawiono też plan wewnętrzny pisemnych uzasadnień wyroków sądów pierwszej instancji, omawiając strukturę poszczególnych rodzajów wyroków (s. 265–269), a później odrębnie analizując uzasadnianie wyroku skazującego, warunkowo umarzającego, umarzającego, uniewinniającego i łącznego (s. 294–307). Poddano też analizie sposoby uzasadniania przez sąd *meriti* podstawy faktycznej wyroku, dokonanej oceny dowodów (s. 270–282) i płaszczyzny zastosowanej reakcji prawno-karnej oraz rozstrzygnięć akcesoryjnych (s. 287–294). Zaprezentowano również dość obszernie sposoby uzasadniania podstawy prawnej wyroku (decyzji interpretacyjnej), analizując tzw. uzasadnienie następcze i wykrywcze, czyli heurystyczne, prezentując wady i zalety każdego z nich (s. 284–287).

Obszerna analiza dotyczy też uzasadniania wyroku sądu odwoławczego (s. 307–320), a Czytelnik znajdzie tu uwagi dotyczące zarówno formy wypowiedzi sądu odwoławczego, sposobów ustosunkowywania się do zarzutów odwoławczych i ich porządkowania, jak samej struktury uzasadnienia (s. 307–315) oraz metod prawidłowego sporządzania uzasadnień, charakterystycznych dla poszczególnych rodzajów wyroków sądu odwoławczego (s. 315–320).

6. Ostatni fragment części ogólnej metodyki, zatytułowany: „Sędzia wobec wyzwania współczesności”, dotyczy sposobów postępowania wobec niektórych nowych instytucji karnoprosesowych, dowodów o charakterze naukowym oraz prawa międzynarodowego i wspólnotowego.

W zakresie nowych instytucji Autorzy ograniczyli się do konstrukcji świadka koronnego, świadka anonimowego omówili oni bowiem w ramach analizy metodyki dokonywania ustaleń i poszczególnych dowodów (s. 189–191). W tym fragmencie opracowania poddano analizie zakres przedmiotowy spraw z udziałem tego źródła dowodowego, przesłanki (pozytywne i negatywne) dopuszczenia świadka koronnego, procedurę jego dopuszczania, przeprowadzanie dowodu z jego zeznań, ich ocenę, jak i kwestie uchylania tymczasowe-

go aresztowania i problematykę podejmowania i wznawiania postępowania wobec tego świadka (s. 322–335). W uwagach tych szczegółowo wskazano też na powody potrzeby ostrożnego podchodzenia do instytucji świadka koronnego, sugerując nawet przydatność przesłuchiwanie go niekiedy z udziałem biegłego psychologa (s. 331–332). Przy prezentacji zakresu przedmiotowego spraw z udziałem świadka koronnego pominięto jednak przestępstwo z art. 264 § 1 i 2, wprowadzone do ustawy o świadku koronnym przez nowelę z 22 kwietnia 2005 r. do ustawy o Straży Granicznej⁶, zaś przy omawianiu wyłączeń z art. 4 ust. 3 ustawy o świadku koronnym – istotną dla praktyki problematykę nadawania statusu takiego świadka osobie kierującej grupą przestępczą w procesie przeciwko kierownictwu związku przestępczego, w ramach którego działała jego grupa⁷. Ogólnie wszak uwagi te należy ocenić jako bardzo przydatne, zarówno dla sędziów, jak i dla prokuratorów, jako że to właśnie ci ostatni w pierwszej kolejności decydują o zaistnieniu przesłanek do wystąpienia o nadanie podejrzanemu statusu świadka koronnego i to oni decydują o podjęciu i wznawieniu postępowania wobec świadka koronnego.

Omawiając problematykę dowodów naukowych (s. 335–342) Autorzy metodyki trafnie wskazują, że proces karny nie jest miejscem sprawdzania hipotez naukowych, przeto sięganie po nowe metody naukowe powinno mieć miejsce jedynie przy głębokim przekonaniu o jej intra- i intersubiektywnej niezawodności (s. 336). Zasadnie przestrzegają też przed pojawiającymi się tendencjami „unaukownienia” nawet takich dowodów, które nie mają charakteru naukowego (s. 342), jak i przed fascynacją naukowością danej metody (s. 340), analizując na tym tle dowód z okazania oraz z badań DNA. Odrębnie omówiono tu też, obszernie i krytycznie, dowód z badań osmologicznych (s. 337–339). Bez wątplenia i te uwagi są przydatne nie tylko dla sędziów czy asesorów sądowych.

W części dotyczącej prawa międzynarodowego (s. 343–360) Autorzy metodyki, słusznie podkreślając wiążący charakter umów międzynarodowych i potrzebę znajomości w związku z tym także orzecznictwa ETPCz w Strasburgu i ETS w Luksemburgu, wskazują na wynikającą z tego ostatniego zasadę proeuropejskiej wykładni prawa krajowego, w tym będącego wynikiem implementacji decyzji ramowych. Wyjaśniają tu także różnice między dyrektywami a decyzjami ramowymi UE, przedstawiając też postępowanie w razie kolizji zobowiązań międzynarodowych, w tym wielo- i dwustronnych.

Odrębnie przedstawiono natomiast, i to obszernie, reguły występowania przez sądy do Trybunału Konstytucyjnego w razie wątpliwości co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją i umową międzynarodową (s. 350–357), podkreślając trafnie, że może to mieć miejsce jedynie w razie braku możliwości usunięcia tych wątpliwości w drodze wykładni i reguł kolizyjnych. Szczegółowo przeanalizowano tu m.in. zagadnienia wykładni prokonstytucyjnej, problematykę traktatowych norm samowynikających i niemających takiego charakteru, konsekwencje samodzielnego rozstrzygnięcia przez sąd kwestii niezgodności norm, możliwość wystąpienia w kwestii niekonstytucyjności z pytaniem do Sądu Najwyższego w trybie określonym w art. 441 k.p.k. oraz procedowanie w razie występowania z pytaniem do TK, opowiadając się za zawieszaniem postępowania karnego w takim wypadku, omawiając także treść postanowienia w przedmiocie owego wystąpienia, jego uzasadnienie, udział sądu pytającego w postępowaniu przed Trybunałem i skutki orzeczenia TK.

⁶ Dz.U. Nr 90, poz. 757.

⁷ Zob. w tej kwestii post. SN z 10 maja 2005 r., II KK 531/04, OSNKW 2005, z. 10, poz. 95.

Odrębne uwagi poświęcono też występowaniu przez sądy z tzw. pytaniem prejudycjalnym do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (s. 357–360). Autorzy przedstawili tu różnice między pytaniami zadawanymi w trybie art. 34 Traktatu o Unii Europejskiej z 1992 r. i art. 234 Traktatu o ustanowieniu Wspólnoty Europejskiej z 1957 r., warunki merytoryczne takiego wystąpienia, elementy postanowienia w przedmiocie wystąpienia oraz tryb jego przekazywania. Ten fragment uwag dotyczy wprawdzie w zasadzie osób wykonujących zawód sędziego, ale może być też przydatny i dla innych prawników występujących w postępowaniu karnym, gdyż to także strony i ich procesowi przedstawiciele mogą postulować wystąpienie przez sąd z określonym pytaniem do TK, SN czy do ETS.

7. Druga część metodyki to tzw. akcje, czyli prezentacja 67 czynności sądowych (decyzji procesowych sądu). Omówiono je – jak wspomniano na wstępie – w układzie kodeksowym, poczynając od umorzenia absorpcyjnego (art. 11 § 1 k.p.k.), a na określeniu kwalifikacji prawnej i kar, po przejęciu orzeczenia do wykonania (art. 611c k.p.k.), kończąc (s. 363–554).

Każdy z 67 fragmentów tych uwag rozpoczyna tabela, w której Autorzy podają skrótowo podstawowe informacje odnośnie do reguł procesowych wydawania owej decyzji, takich jak rodzaj sądu ją podejmującego, jego skład, faza procesu, w jakim można ją wydać, forum, na jakim zapada, forma rozstrzygnięcia, sposoby rozstrzygania, zaskarżalność, czy udział stron, podmiot inicjujący itd. Następnie pokrótce, w tym i z odwołaniem się do uwag części ogólnej metodyki, Autorzy wyjaśniają bardziej szczegółowo poszczególne elementy owej tabeli oraz kwestie związane z danym rozstrzygnięciem. Czytelnik powinien zatem, po zapoznaniu się z samą tabelką, zainteresować się także tekstem pod nią, jako że znajdzie tam nie tylko wyjaśnienia do zapisów tabeli, ale też dalsze, bardziej szczegółowe, wiadomości odnośnie do danego rozstrzygnięcia. To w tych uwagach Autorzy m.in. krytycznie odnieśli się do praktyki ponownego powierzania roli sprawozdawcy w sądzie odwoławczym sędziemu, uprzednio pełniącemu taką funkcję w składzie, który uchylił wcześniejszy wyrok w danej sprawie (s. 388), wypowiedzieli w kwestii cofania pytania prawnego postawionego Sądowi Najwyższemu (s. 431), szerzej omówili Europejski Nakaz Aresztowania (s. 540–548) itd. Zatem informacje podawane przez Autorów pod tabelami są tu często bardzo ważne i istotne dla podejmowania określonej decyzji. Należy zalecić Czytelnikowi ich przestudiowanie także z innej przyczyny. Otóż Autorzy nie zawsze są konsekwentni, gdy chodzi o umieszczanie określonych informacji w samych tabelach, co widać najbardziej wyraźnie w kwestii odnotowywania udziału stron w forum, na którym zapada prezentowane w tabeli rozstrzygnięcie. Obok tabel, w których – zasadnie z uwagi na charakter decyzji i forum, na jakim się ją wydaje – brak takich informacji zarówno w diagramie, jak i w tekście objaśniającym tabelę („akcje” nr 1–3, 6–7, 11–12, 17, 19, 21, 37–38, 46–51, 55) oraz takich, gdzie dane w tym zakresie słusznie figurują tak w tabeli, jak i w jej objaśnieniach („akcje” nr 22–24, 26, 29–30, 35, 39–40, 52–54, 56, 58–59, 62–63, 65–67), są niestety i takie, w których informację o udziale stron (negatywną lub pozytywną) podano jedynie w tekście objaśniającym tabelkę, a nie w samej tabeli (tak w „akcjach” nr 4, 5, 9, 10, 13, 14, 16, 18, 20, 25, 28, 31, 33, 34, 43–45, 60) lub wskazano jedynie w tabeli, bez omówienia tej – ważkiej przecież dla prawidłowego procedowania – problematyki w uwagach szczegółowych (tak w tabelach nr 32, 41, 57, 61 i 64). Różnice w podejściu do tej kwestii wskazują zatem także na potrzebę zainteresowania się bliżej uwagami towarzyszącymi danej tabeli w części drugiej opracowania. Przy kolejnym zaś wydaniu tej metodyki jej Autorzy powinni wykazać tu większą konsekwencję.

Generalnie jednak także całą część drugą tego opracowania należy ocenić bardzo po-